

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kresy/68286,Juliusz-Makarewicz-w-sowieckim-Lwowie.html>



Plac Halicki we Lwowie. Fot. z zasobu IPN (pozyskana ze SWAP)

ARTYKUŁ

Juliusz Makarewicz w sowieckim Lwowie

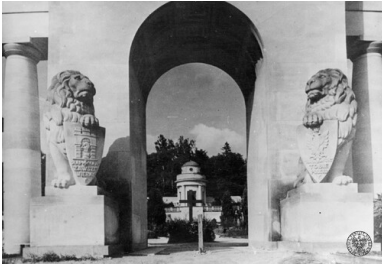
OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: PIOTR OLECHOWSKI 21.05.2020

Był twórcą Kodeksu karnego z 1932 r. (obowiązującego do 1969 r.), rektorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, senatorem RP. W 1945 r. został aresztowany i zesłany do obozu pracy w Krasnodonie. Zwolniony po kilku miesiącach, pozostał w sowietyzowanym Lwowie.

Mimo stale pogarszającej się sytuacji i spadku liczby Polaków we Lwowie, Makarewicz konsekwentnie odmawiał zapisania się na wyjazd. Miał prawie 73 lata i nie chciał opuszczać miasta, z którym był związany przez kilkadziesiąt lat. Nie przypuszczał jednak, że zostanie aresztowany pod zarzutem działalności antysowieckiej.



Południowe wejście łuku w Pomniku Chwały na Cmentarzu Obrońców Lwowa (tzw. Cmentarzu Orląt) w okresie międzywojennym - widok od strony południowej w kierunku północnym. Po bokach kamienne lwy z tarczami zawierającymi hasła "ZAWSZE WIERNY" (po lewej) i "TOBIE POLSKO" (po prawej). Po bokach pierwsze z kolumn kolumnady. W głębi pośrodku głównej alei Mogiła Pięciu Nieznanych z Persenkówki zwieńczona krzyżem, dalej w tle Kaplica Obrońców Lwowa. Fot. z zasobu IPN

NKWD w profesorskiej willi

W godzinach wieczornych 3 stycznia 1945 r. do jego willi przy ul. Mochnackiego wkroczyło trzech funkcjonariuszy NKWD, którzy zarekwirowali dokumenty, pieniądze, monety i inne przedmioty kolekcjonerskie.

Znaleźli też szablę i kaburę na broń.¹ Profesor filologii klasycznej Uniwersytetu we Lwowie Ryszard Gansiniec podejrzewał, że przyczyną aresztowania była właśnie broń znaleziona w mieszkaniu² (jeśli uznać za takową szablę kolekcjonerską i pustą kaburę). W istocie jednak zatrzymanie uczonego stanowiło część szeroko zakrojonej antypolskiej akcji we Lwowie. Jej celem było aresztowanie przede wszystkim inteligencji i duchowieństwa, co miało pokazać pozostałym Polakom, że nie ma dla nich miejsca w sowieckim mieście.

W godzinach wieczornych 3 stycznia 1945 r. do jego willi przy ul. Mochnackiego wkroczyło trzech funkcjonariuszy NKWD, którzy zarekwirowali dokumenty, pieniądze, monety i inne przedmioty kolekcjonerskie. Znaleźli też szablę i kaburę na broń.

Po doprowadzeniu do więzienia przy ul. Łąckiego Makarewicz został przesłuchany dziesięć dni później. Zarzucono mu przynależność w okresie międzywojennym do „burżuazyjnej partii chłopskiej”, a także kolaborację z Niemcami podczas II wojny światowej. Na nic zdały się wyjaśnienia o braku aktywności zawodowej i społeczno-politycznej w latach 1941–1944. Tego samego dnia na mocy wyroku skazującego został wysłany do obozu pracy w Krasnodonie. W uzasadnieniu określono go jako „byłego senatora, milionera, członka reakcyjnej partii katolickiej i germanofila”³.

Gdy dotarł na miejsce zsyłki, rozpoczęły się dalsze przesłuchania. Makarewicz jednak konsekwentnie odmawiał przyznania się do winy, tj. działalności antysowieckiej. Na pytanie, dlaczego latem 1944 r. nie zdecydował się na angaż na sowieckim Uniwersytecie Iwana Franki, Polak odparł, że był zajęty tłumaczeniem swej pracy naukowej na język rosyjski. Dodał, że niedługo zamierzał ją przedłożyć w Akademii Nauk ZSRS w Moskwie. W rzeczywistości nie chciał swoim nazwiskiem legitymizować działalności sowieckiej uczelni.

Liczył też na tymczasowość ówczesnej sytuacji.⁴ Śledczy wypytywali go również o znajomość z innymi prawnikami lwowskimi – Polakiem Przemysławem Dąbkowskim i Ukraińcem Petrem Niedbajłą. Makarewicz, nie chcąc zaszkodzić obu uczonym, potwierdził jedynie, że ich zna.



Juliusz Makarewicz, członek Komisji Kodyfikacyjnej. Fotografia portretowa. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Próby ratowania uczonego

Pobyt w łagrze mógł się przyczynić do znacznego pogorszenia stanu zdrowia, a nawet – śmierci Makarewicza. Dlatego podjęto próby ratowania uczonego. Pierwsze obszernie pismo w tej sprawie skierowała do zarządu NKWD we Lwowie Janina Banaszczyk, gospodyni profesora. Wyjaśniła w nim jego sytuację życiową, przebieg kariery naukowej i samo zatrzymanie. Dodała, że w marcu do willi ponownie wkroczyli sowieccy funkcjonariusze. Mało tego, bez zapowiedzi sami otworzyli sobie drzwi wejściowe (klucze zarekwirowali w styczniu) i niejaki mjr Worobjow miał oświadczyć, że niedługo budynek zostanie przejęty przez państwo i powstanie w nim muzeum.⁵

Kazimierz Przybyłowski, też więzień łagru, potwierdził wersję Makarewicza o odmowie podjęcia pracy na uczelni latem 1944 r. Przedstawił go jako wspaniałego wykładowcę, mającego dobre kontakty z sowieckimi naukowcami. W podobnym tonie wypowiedział się nieco później wspomniany Dąbkowski (wówczas dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Iwana Franki we Lwowie). Warto dodać, że ten ostatni był pytany również o to, czy Makarewicz dobrze zna język ukraiński. Sondowano więc już wtedy jego ewentualny angaż na uniwersytecie.



Lwów. Pomnik Adama Mickiewicza. Fot. z zasobu IPN (pozyskana ze SWAP)



Inauguracja roku akademickiego 1929/1930 na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Grono profesorskie i studenci w auli uniwersyteckiej. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego



Lwów. Plac Bernardyński, po lewej kościół Św. Andrzeja. Fot. z

Zasadniczy charakter miały jednak zeznania złożone przez lekarza Bronisława Kazimierowicza, który w donbaskim łagrze opiekował się skazanymi. Podczas przesłuchania stwierdził, że Makarewicz cierpi na miażdżycę, a ponadto ma problemy z kolanem. Nie czekając na kolejne pytania, z własnej inicjatywy dodał, że każdy dzień może przynieść śmierć profesora. Wspomniał też o wyjątkowo złym stanie psychicznym podopiecznego. Absolutnie wykluczył jakiegokolwiek dalsze wykorzystywanie uczonego do prac fizycznych w obozie.

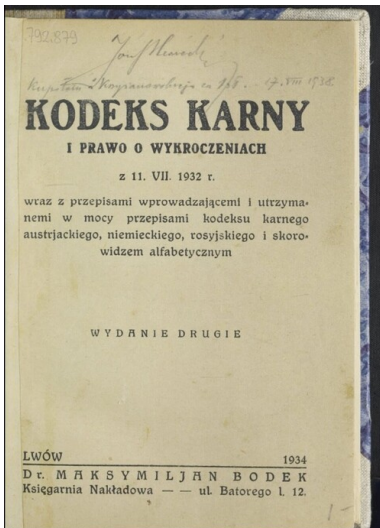
Na pytanie, dlaczego latem 1944 r. nie zdecydował się na angaż na sowieckim Uniwersytecie Iwana Franki, Polak odparł, że był zajęty tłumaczeniem swej pracy naukowej na język rosyjski. W rzeczywistości nie chciał swoim nazwiskiem legitymizować działalności sowieckiej uczelni.

Śledczy z NKWD nie dawali jednak za wygraną. Kolejną osobą przesłuchiwaną w sprawie polskiego uczonego była – tym razem we Lwowie – jego gospodyni. Janinę Banaszczyk wypytywano przede wszystkim o aktywność Makarewicza podczas okupacji niemieckiej. Kategoriecznie zaprzeczyła ona jakiegokolwiek współpracy profesora z Niemcami, w kwestii źródła dochodów dodała zaś, że prawnik utrzymywał się ze sprzedaży dóbr osobistych.

Makarewicza przesłuchiowano jeszcze kilkakrotnie. Pytano go przede wszystkim o wątek niemiecki, a także odmowę podjęcia pracy na sowieckim uniwersytecie. Polak wyjaśnił, że co prawda został wpisany na listę wykładowców niemieckich kursów z zakresu prawa karnego, jednak nigdy ich nie prowadził. Ostatecznie, biorąc pod uwagę zeznania profesorów Przybyłowskiego i Dąbkowskiego oraz z braku innych dowodów, zdecydowano się umorzyć sprawę i zamknąć śledztwo. Profesor wrócił do Lwowa we wrześniu 1945 r.



**Przemysław Korczak-Dąbkowski -
historyk prawa, profesor
Uniwersytetu Jana Kazimierza we
Lwowie. Fotografia portretowa w
uroczystym stroju akademickim.
Ze zbiorów Narodowego
Archiwum Cyfrowego**



**Kodeks karny i prawo o
wykroczeniach z 11. VII. 1932 r.
wraz z przepisami**

wprowadzającymi i utrzymanymi w mocy przepisami kodeksu karnego austriackiego, niemieckiego, rosyjskiego i skorowidzem alfabetycznym., Lwów, M. Bodek, 1934. Strona tytułowa jednej z publikacji kodeksu karnego II RP z 1932 r. zwanego "kodeksem Makarewicza". Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej ("polona.pl")

Praca na uczelni

Makarewicz ponownie nie wyraził chęci podjęcia pracy na Uniwersytecie Iwana Franki, zaangażował się natomiast w działalność podziemnego Uniwersytetu Jana Kazimierza. Studentów egzaminował m.in. na ławce w parku Stryjskim. Przełom nastąpił latem 1946 r. Ostatni transport do Polski wyjechał ze Lwowa pod koniec lipca. Makarewicz, zdając sobie już sprawę z nieodwracalności sytuacji, wystosował podanie o przyjęcie do pracy na sowieckim uniwersytecie. Motywowały go przede wszystkim względy finansowe, gdyż nie miał żadnych dochodów. Ważniejsze było jednak uznanie przedwojennego stażu pracy, gdyż tylko w takim przypadku mógł liczyć na wypłatę emerytury. Pierwsze podanie do władz uczelni skierował 26 sierpnia 1946 r. Zaproponował wykłady z międzynarodowego prawa karnego. W ankiecie osobowej podkreślił swą polską narodowość oraz znajomość sześciu języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego, rosyjskiego, ukraińskiego i polskiego.⁶



Lwów. Plac Halicki. Fot. z zasobu IPN (pozyskana ze SWAP)

Jako że rok akademicki zaczynał się na początku września, natychmiastowy angaż Polaka był niemożliwy. Na uczelnię został przyjęty dopiero w lutym 1947 r. Nie otrzymał jednak całego etatu, lecz jedynie godziny zlecone. Skierował więc protest na ręce rektora uczelni. Warto dodać, że pismo w języku rosyjskim sporządził na własnym, przedwojennym papierze firmowym z nadrukiem „Dr Juliusz Makarewicz, Prof. Uniw. Lwów, ul. Mochnackiego 58”. Bardzo zaboląło go również, że księgowość uczelniana zaczęła wysuwać wątpliwości, czy można go tytułować profesorem. Zwrócił się więc o precyzyjne określenie swojej sytuacji oraz uznanie przedwojennych stopni naukowych. Na zakończenie dodał, że za luty i marzec 1947 r. otrzymał łączną zapłatę w wysokości zaledwie 850 rubli.⁷

Ostatni transport do Polski wyjechał ze Lwowa pod koniec lipca. Makarewicz, zdając sobie już sprawę z nieodwracalności sytuacji, wystosował podanie o przyjęcie do pracy na sowieckim uniwersytecie. Motywowały go przede wszystkim względy finansowe, gdyż nie miał żadnych dochodów.

Został przyjęty do Katedry Prawa Karnego. Zarabiał 3 tys. rubli miesięcznie. Najważniejszym momentem w powojennej działalności uczonego był jednak rok 1949. Wówczas uznano jego tytuł profesorski, a co najważniejsze – przedwojenny staż pracy. W tym samym czasie władze zrezygnowały z przejęcia jego willi. W uzasadnieniu czytamy, że budynek (było w nim dwanaście pokoi i dwie kuchnie) właściciel zbudował samodzielnie w 1910 r. i regularnie płacił za niego podatki. Podkreślono też jego zasługi na niwie naukowej i członkostwo w zagranicznych akademiach nauk. Makarewicz otrzymał nowe, sowieckie dokumenty własności. Mimo to jego życie nie należało do łatwych. Na przykład miejscowi chuligani ukamienowali jego psa, krzycząc przy tym „pańska sobaka!”⁸

Wykładając prawo karne państw „burżuazyjnych”, Makarewicz nie unikał porównań do systemu panującego w kraju rad. Nie spodobało się to władzom uczelni i kolektywowi tamtejszych uczonych. Polakowi zarzucano niewłaściwy sposób prowadzenia wykładów oraz brak potępienia ustrojów państw burżuazyjnych. Według sowieckich prawników takie pojęcia, jak „kara” i „środki bezpieczeństwa”, w krajach zachodnich służyły jedynie uciskaniu mas pracujących. Zupełnie inaczej miało się to prezentować w ZSRS. W odpowiedzi na te zarzuty Makarewicz sporządził obszerny konspekt swoich wykładów. Wyjaśnił w nim własne metody

dydaktyczne oraz poinformował o konieczności częstego odwoływania się do ustrojów państw Europy Zachodniej.⁹



Lwów. Budynek Uniwersytetu i Banku Polskiego, 1969. Fot. z zasobu IPN (pozyskana ze SWAP)



Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Druga Rzeczpospolita. Autor zdjęcia: Oberhard L., Lwów. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

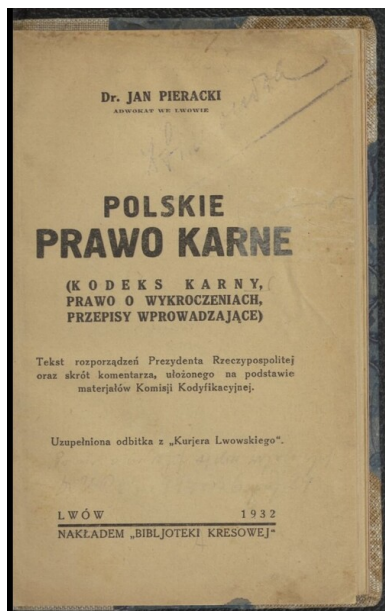


Lwów. Budynek Uniwersytetu,

1969. Na odwrocie: "Uniwersytet Lwowski im Jana Kazimierza, niegdyś Sejm Galicyjski". Fot. z zasobu IPN (pozyskana ze SWAP)

Życie emeryta

Emerytura Makarewicza miała wynosić 1,1 tys. rubli miesięcznie, jednakże, zgodnie z sowieckim prawodawstwem, wypłata mogła się rozpocząć dopiero w momencie rezygnacji z pracy etatowej. Profesor przeszedł na emeryturę w lipcu 1953 r., ale dalej pracował jako profesor-konsultant. Nie chciał bowiem utracić kontaktu ze środowiskiem naukowym. Poza tym pragnął nieco dorobić do skromnej emerytury. Nie prowadził już jednak wykładów. Powierzono mu za to opiekę nad pracami dyplomowymi – nadzorował wówczas kilkoro seminarzystów. W roku akademickim 1954/1955 nadal był zatrudniony w tej formie, choć już w nieco mniejszym zakresie godzinowym. Na uczelni było mu jednak dane spędzić zaledwie kilka miesięcy. Z powodu złego stanu zdrowia przestał się tam pojawiać w grudniu 1954 r. Zmarł 20 kwietnia 1955 r. Został pochowany w grobowcu rodzinnym (ostatnio odnowionym) w Alei Zasłużonych cmentarza Łyczakowskiego. Władze uczelni nie od razu zorientowały się w zaistniałej sytuacji. Dziekan Wydziału Prawa dopiero w czerwcu 1955 r. złożył wniosek o skreślenie Polaka z listy współpracowników uczelni z powodu śmierci.¹⁰



Polskie prawo karne (kodeks karny, prawo o wykroczeniach, przepisy wprowadzające), Lwów,

"Biblioteka Kresowa", 1932. Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej ("polona.pl")



Juliusz Makarewicz, senator.
Fotografia portretowa. Lwów. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Ślub z gospodynią

W pierwszych latach aktywności zawodowej po II wojnie światowej Makarewicz w ankietach osobowych wpisywał słowo „wdowiec”. Jednakże w ankiecie z 1952 r. podał – bez bliższych szczegółów – że jest żonaty.¹¹ Niemal na pewno chodziło o jego gospodynię, Janinę Banaszczyk, młodszą od niego o prawie czterdzieści lat. Ceremonia ślubna (zapewne skromna i bez rozgłosu) odbyła się prawdopodobnie po roku 1948, a przed 1952. Profesor zdawał sobie sprawę z nadchodzącej śmierci, chciał więc materialnie pomóc bliskiej osobie. Jako wdowa mogła pozostać w willi. Ze Lwowa wyjechała w 1958 r. w ramach tzw. drugiej repatriacji, używając nazwiska panieńskiego.¹² Los lwowskiej willi Makarewicza został w tym momencie przesądzony. Przejęło ją państwo. Obecnie mieści się tam ośrodek dla dzieci upośledzonych.

¹ Archiw Urzędowa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Lwowskiej Okręgu (dalej: AUSBULO), P-2180, Sledzielo no. 1351 po obwinieniu Makarewicz Julija Spiridonowicza, Protokół obyska, k. 7.

² R. Gansiniec, *Notatki lwowskie (1944-1946)*, Wrocław 1995, s. 19.

³ A. Redzik, *Prof. Juliusz Makarewicz – życie i dzieło*, [w:] *Prawo karne w poglądach profesora Juliusza Makarewicz*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2005, s. 23-92.

⁴ AUSBULO, P-2180, Protokół doprosy k diełu no. 14505, k. 14.

⁵ *Ibidem*, Prokurorur goroda Lwowa zajawlenieje ot graždanki Banaszczyk Janiny Zygmuntownoj, k. 38-39.

⁶ Archiw Lwowskoho Narodnoho Uniwersytetu imeni Iwana Franka (dalej: ALNUIF), Op. 1, osobowa sprawa nr 4043 – Makarewicz Julij Spirydonowicz, k. 2.

⁷ *Ibidem*, Ministerstwu Wysszego Obrazowanija SSSR ot Makarewicz J.S., k. 10.

⁸ A. Fastnacht-Stupnicka, *Zostali we Lwowie*, Wrocław 2010, s. 187.

⁹ ALNUIF, Op. 1, osobowa sprawa nr 4043 – Makarewicz Julij Spirydonowicz, Ministerstwu Wysszego Obrazowanija ot professora Makarewicz J.S., k. 24.

¹⁰ ALNUIF, Naczalniku otdiela kadrow LGU tow. Kirjuwynu K.A. Dekan Juridyczeskogo Fakulteta P.P. Michajlenko, k. 54; Wypyska z nakazu Rektora LDU no 447, k. 55.

¹¹ ALNUIF, Licznyj listok po uczotu kadrow, k. 37-38.

¹² A. Redzik, *Prof. Juliusz Makarewicz...*, s. 85-86.